Nr. 406. Kraków, Piątek 13 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową: Administracya „Nowej Reformy“.** — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zajęcie Łukowa.

Cofanie się Rosyan na całym froncie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 sierpnia.

Urzędowo donoszą 12 sierpnia 1915:

Na północ od dolnego Wieprza ścigające austro-węgierskie siły zbrojne zajęły dziś Łuków i przekroczyły Bystrzycę na zachód od Radzynia.

Między Tyśmienicą a Bugiem zostali wczoraj Rosyanie przez sprzymierzonych w kilku miejscach odrzuceni. Nieprzyjaciel opróżnił dziś rano pole walki i cofa się.

Zresztą położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

—o—

Dalsze niepowodzenia Włochów.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 sierpnia.

Urzędowo donoszą 12 sierpnia 1915:

Na froncie Pobrzeża zostały ubiegłej nocy większy nieprzyjacielski atak na wystającą część płaskowzgórza Doberdo oraz dwa wypady koło Zagory, — które za dnia przygotował gwałtowny ogień działowy, — wśród ciężkich strat dla Włochów odparte.

Koło Goryckiego przyczółka mostowego spokój. Na reszcie frontu trwają walki działowe utarczki.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Atak floty na wschodnie wybrzeża Włoch.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 sierpnia.

Urzędowo donoszą 12 sierpnia 1915:

Dnia 11 b. m. rano ostrzeliwały nasze okręty włoskie zakłady kolejowe nadbrzeżne od Molfetta do Seno San Giorgio. W Molfetta zostały cztery fabryki i dwa kolejowe wiadukty silnie ostrzałami uszkodzone. Jeden wiadukt runął, a jedna fabryka stanęła w płomieniach.

W San Spirito spłonęły w zupełności dworzec i różne magazyny.

W Bari ostrzeliwano kastel, semafor, kolej i pięć fabryk, z których jedna spłonęła. Całe Bari otaczają chmury dymu. Wśród ludności panuje panika. Włoskie działa średniego kalibru otworzyły ogień bezskuteczny na nasze okręty. Także atak nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej się nie udał.

Wiadukt kolejowy koło Seno San Giorgio został przez nasz ogień silnie uszkodzony. Nasze okręty powróciły zupełnie nieuszkodzone. Z nieprzyjacielskich morskich sił zbrojnych, prócz wspomnianej łodzi podwodnej koło Bari, nic nie widziano.

Komenda floty.

—o—

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 13 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 12 sierpnia 1915.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga.

W Kurlandyi i Żmudzi położenie niezmienione.

Na południe od Niemna wojska generała Eichhorna krwawo odparły wykonany znacznemi siłami atak w odcinku Dawina. Nieprzyjaciel pozostawił 700 jeńców.

Armia generała Scholza zajęła przyczółek mostowy Wyżna i odrzuciła na południe od Narwi nieprzyjaciela przez rzekę Gac. Od dnia 8 bm. wzięła armia 4.950 jeńców, w tem 11 oficerów i zdobyła 12 karabinów maszynowych.

Armia generała Gallwitza zdobyła szturmem Zambrów i posunęła się dalej na południe wśród ciągłych walk przez Andrzejów w kierunku wschodnim.

Przed Modlinem niema nic nowego.

Jeden z naszych okrętów powietrznych obrzucił bombami dworzec Białegostoku. Zauważono wielkie eksplozye.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego.

Wśród wielokrotnych walk z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi trwał pościg dalej i przekroczono odcinek Muchawki. Łuków obsadzony

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena.

Po wtargnięciu sprzymierzonych wojsk w kilku punktach do zacięcie bronionych nieprzyjacielskich pozycyj, znajdują się Rosyanie od dziś nocy na całym froncie między Bugiem a Parczewem w odwrocie.

Zachodni teren wojny.

W Argonach zdobyliśmy na północ od Vienne le Château francuski umocniony okop, górę Marcina, wzięliśmy 74 nierannych jeńców, w tem dwu oficerów i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i 7 miotaczy min. Nieprzyjaciel poniósł wielkie krwawe straty.

Przy zajęciu nieprzyjacielskich rowów na północny wschód od La Harazee dostało się w nasze ręce kilku jeńców. Pozostawiwszy 40 poległych, reszta załogi uciekła.

Naczelne kierownictwo armii.

Pamiętna noc w Warszawie.

(W oczekiwaniu. — Wyjazd Rosyan. — Łuna pożarów. — Wyjście wojsk rosyjskich. — Świt. — Wysadzenie mostów).

Niezapomniane wrażenia, jakie przeżyła Warszawa w pamiętnej nocy z **4 na 5 sierpnia** w przededniu wkroczenia wojsk niemieckich, notuje w gorączkowym pospiechu jedno z pism »Goniec Wieczorny«. Z opisu tego wyjmujemy garść szczegółów, mających piętno aktualności:

Tydzień poprzedzający opuszczenie Warszawy przez wojska rosyjskie, był cały wypełniony gorączkowem przygotowaniem opróżnienia miasta, zapowiedzianego urzędownie przez naczelnego wodza.

Patrzyliśmy na ewakuacyę wszystkich urzędów państwowych i wyjazd rodzin urzędniczych rosyjskich. Widzieliśmy ten biblijny prawie exodus taboru, złożonego z tysięcy wozów uwożących ich i nasz zrabowany dobytek.

Wywieziono kolejno Bank państwa, prywatne banki rosyjskie: azowsko-doński i petersburski międzynarodowy, następnie wywożono po kolei wielkie magazyny rosyjskie Szelechowa, Żyżyna, Sorokoumowskiego, Sytina, Karabasnikowa i innych. Było to ostateczną wskazówką, że chwila decydująca nadeszła.

Wyjazd świata bankowego i kupieckiego, oraz władz rzucił postrach i na naszych przedstawicieli arystokracyi, którzy nie poczuli się na siłach dzielić z ogółem wielkich wstrząśnień wojny. Na czele tej rzeszy dobrowolnych zbiegów stanęli prezes C. K. O. ks. Seweryn **Czetwertyński** i Ksawery hr. **Branicki**, dziedzic Wilanowa.

W mieście pozostało obywatelstwo, rękodzielnicy i żydzi.

We wtorek od południa zaczął się pospieszny przemarsz wojsk rosyjskich na Pragę. W mieście coraz mniej widać było oficerów i wojskowych, a ostatnie oddziały rosyjskie chyłkiem i ze spuszczonemi głowami przemykały się ku Pradze.

Równocześnie do miasta nadeszły wieści, że płonie cały wieniec miejscowości pod Warszawą, jak Pruszków. Piaseczna, Milosna, Konstancin. Łuny rozlewające się nad miastem świadczyły o tem ponad wszelką wątpliwość.

We środę w południe przerwano komunikacyę tramwajową z Pragą — kto z Prażan znajdował się w Warszawie, nie mógł już tramwajem powrócić do domu. Wieczorem przerwano nawet ruch pieszy.

— Mosty będą wysadzone w powietrze — mówiono w całem mieście.

To przyczyniło się do powiększenia niepokoju w mieście. A kiedy około godz. 7 wieczorem ruch tramwajowy ustał zupełnie, ulice opustoszały.

W kawiarniach, cukierniach licznie dotychczas uczęszczanych było osób mało, w restauracyach zaś panowały pustki.

O godzinie 10 i pół doniesiono, że ober-policmajster zdał dozór policyjny nad miastem komendanturze milicyi obywatelskiej, która objęła w posiadanie ratusz, obsadzając jednocześnie oddziałami milicyi cyrkuły policyjne.

O godzinie 11 Komitet Obywatelski wydał odezwę w sprawie objęcia zarządu miasta i powierzenia przestrzegania ładu i spokoju w niem milicyi obywatelskiej.

Huk dział wzmagał się coraz bardziej. Ulice pustoszały coraz więcej. Łuny pożarów stawały się coraz gęstsze.

O godzinie 12 w nocy olbrzymia łuna zalała Pragę — to paliły się, jak nas informowała straż praska, zabudowania wojskowe przy ulicy Piotrogradzkiej.

Po kolei donoszono o paleniu się dworca piotrogrodzkiego, warsztatów kolei nadwiślańskich, magazynów stacyi brzeskiej. Gryzący dym zasnuwał niebo coraz bardziej, zwracając się kłębami ku Warszawie. Przykra woń spalenizny napełniała miasto.

A na niebie iskrzyły się szczególnie jaskrawo gwiazdy, jasną poświatą rozpraszał ponury mrok nocy księżyc. Dziwną grozę szerzył huk dział i ogień pożarów i dziwny urok roztaczała cudna sierpniowa noc.

I jedno i drugie spłoszył świt.

Wyruszyliśmy na miasto.

Na ulicach grupki, a w oknach sylwetki coraz wyraźniejsze i coraz liczniejsze w miarę zbliżania się do Zjazdu.

Godzina 4 i pół. Na Zjeździe jeszcze biwakuje wojsko czekając swej kolei do wymarszu przez most. Wkrąg twarze przygnębione, znękane, przemęczone...

Niektórzy wypoczywają pokotem na twardym, kamiennym bruku.

Na Zjeździe tłumy ciekawych rosną z minuty na minutę. Najwytrwalsi czekali tu od zmroku.

Docieramy z trudem przez patrole na Powiśle. Na wprost ulicy Karowej jasno rysują się sylwetki obu miejskich mostów. O godzinie 5 przechodzą przez mosty ostatnie odziały wojsk. Na żelaznych kolosach nastaje cisza grobowa.

Huczą jeno w dalszym ciągu w oddali działa, a wschodzące słońce coraz krwawiej rozlewa się po niebie.

Godzina 5 minut 30, oddziały minierów sprawdzają ładunki dynamitowe, wydając dyspozycye straży obywatelskiej usunięcia ciekawych o pół wiorsty od mostu. Tłumy posłuszne spełniają krótkie rozkazy.

Na **trzecim** moście ruch jakiś gorączkowy. Chwila, a następuje nagłe błyśnięcie, za niem świst przeciągły i po chwili huk przeraźliwy.

Środkowe dwa łuki mostu wspinają się ku górze, chwilę jakby pasują się ze sobą, zgrzytają jakby i zapadają się w wodę.

Słychać suchy trzask, jakby chrzęst łamiącego się żelastwa. Za nim brzęk wypadających na dużej przestrzeni szyb.

Patrzymy na zegarek. Wskazuje godzinę 5 minut 55. Jedni rzucają się w stronę uszkodzonego mostu, inni zwracają swoje oczy na most Kierbedzia.

Na niebie hen wysoko pojawia się aeroplan. Czyj — trudne domysły...

A armaty grają bez przerwy.

Zajmujemy nowy posterunek obserwacyjny na Powiślu u wylotu ulicy Mariensztadt. Długo jakoś ciągną się chwile oczekiwania. Widać znowu jakiś ruch gorączkowy, słychać krótkie, stanowcze, urywane rozkazy. Dziwnie brzmią one w ponurej ciszy.

Patrole schodzą z mostu.

Godzina 6 minut 23. Zrywa się znowu nowy huragan!

Środek mostu Kierbedzia zasnuwa się kłębami dymu ciemno-brunatnego, buchającego, ogniem... Zrywa się, jakby wichura... Chwiejemy się wszyscy na nogach... Pęd powietrza zrywa kapelusze.

Przeraźliwie brzęczą wypadające szyby, a żelazny potwór z łoskotem unosi się w górę jakoś wolno, ociężale, ale za to momentalnie spada ku dołowi.

Tylko drobne części żelastwa lecą jeszcze wysoko w powietrze i rozpryskują się daleko.

Chwila osłupienia! Rozsnuwający się zwolna dym ukazuje most po stronie warszawskiej nietknięty, dwa filary całe; to samo po stronie praskiej, dwa środkowe natomiast przęsła jakby odcięte jednym zamachem leżą jedno na drugiem. Bliższe Pragi, padło wcześniej, prostopadle, bliższe zaś Warszawy, oparło się o tamto bokiem, tworząc z wiązań górnych. przegrodę, zamykającą ocalałe przęsła warszawskie. Środkowy filar, na którym przęsła te się wspierały, pozostał nietknięty. Jednocześnie ze wzniesieniem się w górę żelaznego kadłuba mostu, strzeliła wysoką fontanną woda z rury wodociągowej, zasilającej Pragę. Wodotrysk ten trwał chwilę, poczem z urwanej rury popłynął silnie pieniący się strumień ku dołowi. Niebawem jednak wodę zatamowano.

Dopływ gazu, aby uniknąć wybuchu, zamknięto do mostu wcześniej. Wybuch jedynie zniszczył przewodniki telefoniczne na moście, których wcześniej nie pozwolono zdjąć.

Po chwili rzucamy się zbierać odłamki żelazne, mimo nawoływań straży obywatelskiej, że z drugiego brzegu Wisły mają strzelać z mitraliez.

Nie dowierzamy milicyantom niesłusznie — po chwili słychać gwizd kul, na szczęście szybujących górą, ponad łaźnią akcyjną... Kryjemy się za żelazny transformator elektryczny.

Nowa salwa, której tym razem wtórują liczne armatnie.

O godzinie 7 minut 40 dwa równoczesne, huraganowe wybuchy zwiastują wysadzenie w powietrze mostów kolejowych. Jednocześnie widać nowe łuny pożarów na Pradze. Z wylotu ul. Karowej widać palącą się przystań zarządu komunikacyi.

Zdążamy na plac Teatralny. Na ratuszu bije kwadrans na ósmą. Pojawiają się od strony placu Bankowego dwa ciemne samochody, a w nich po pięciu wojskowych, w każdym szofer i czterech oficerów niemieckich. Jeden samochód zatrzymał się w podworcu ratuszowym, drugi pomknął w kierunku ulicy Miodowej. Około godziny 6 rano w pobliżu dworca wiedeńskiego pierwszy oddział niemiecki, złożony z 5 ludzi zatrzymał wagon Nr 17 i polecił pasażerom wysiadać, poczem pojechał tym tramwajem do ra-

łusza. Równocześnie prawie na ulicy Marszałkowskiej widziano pierwszy podjazd jazdy niemieckiej, za nim pułk piechoty, oraz artyleryę. Wojsko zaczęło zajmować pierwsze placówki na placu Zamkowym.

Niebawem ucichły salwy armatnie od strony Pragi, zaczęto natomiast rzadkim ogniem karabinowym ostrzeliwać prowizoryczną redutę rosyjską po stronie praskiej, w pobliżu stacyi Most.

*

Na Pradze.

Od rana do późnej nocy na Pradze grzmiała kanonada i trzeszczały kartaczownice. Odpowiadały im kartaczownice niemieckie z Warszawy. Ofiarą kul padło kilku mieszkańców Warszawy na ul. Bednarskiej i na Krakowskiem Przedmieściu. Nad Pragą kłębiły się dymy, ale ponieważ, wobec strzałów, nie sposób było zbliżać się do wylotu ulic, z których widać było przeciwny brzeg Wisły — nie można było sprawdzić rozmiarów pożogi.

Powrót pogorzelców.

Już we środę w południe na ul. Marszałkowskiej, Jerozolimskiej i Ujazdowskiej, spotykaliśmy wozy włościańskie i małomieszczańskie, naładowane sprzętami domowymi. Przy niektórych prowadzono konie i krowy.

Kierowały się ku rogatkom.

— Dokądże jedziecie? — pytamy.

— A do domu...

— Przecież podobno wszystko w okolicach Warszawy spalone...

— Prawda. Ale zawszeć to lepiej być na swoich śmieciach, nawet spalonych. Trzeba jąć się pracy, odbudować chałupę, grunt zorać, aby był chleb na przyszły rok. Toć chyba nie zginiemy.

— Daj wam to Boże, skoro tak kochacie własny zagon ojczysty.

— A cóż, mam żyć w Warszawie z jałmużny?

Warszawa, a wypadki.

Warszawa zachowała się wczoraj z godnością przez dzień cały. Nikt nie przerwał swoich zajęć zawodowych, jak gdyby w mieście nie zaszło nic poważnego. Wagony tramwajowe krążyły we wszystkich kierunkach o godz. 8 z rana przeważnie dobrze zapełnione. Dorożki były zajęte prawie wszystkie.

Tylko tu i ówdzie na chodnikach tworzył się sznur ciekawych, przypatrujących się przechodzącym wojskom niemieckim. Patrzono spokojnie, zdawałoby się, obojętnie.

Obwieszczenie komendanta Warszawy.

Komenderujący m. Warszawy generał bar. Schoeffer-Boyader wydał do ludności obwieszczenie, w którem donosi, że ks. Zdzisław Czartoryski mianowany został prezydentem miasta, a Piotr Drzewiecki jego zastępcą. Powierzono im władzę wykonawczą nad warszawską strażą obywatelską. Równocześnie zabroniono zgromadzeń i pochodów, z wyjątkiem procesyj.

W razie stwierdzenia wypadków zdrady lub szpiegostwa, na miasto nałożona będzie wysoka kontrybucya.

Wyjazd redaktorów i zamknięcie pism.

Wraz z wojskami rosyjskiemi uszli ze stolicy Rosyanie, ludzie prywatni, dymisyonowani wojskowi i wielu starych, skostniałych generałów. Obie rosyjskie księgarnie Sitina i Karbasnikowa zamknęły swoje podwoje. — Gazety »Warszawskoje Utro«, »Warszawskaja Zoria«, zawiesiły wydawnictwa prawie równocześnie z urzędowym »Warsz. Dniewnikiem«.

Oprócz »Gazety Warszawskiej« z pism polskich przestały wychodzić »Kuryer Poranny«, »Dzień«, prawdopodobnie i »Gazeta Poranna«. Redaktorowie pp. Fryze, Ehrenberg, Gorski, wyjechali do cesarstwa, a towarzyszyli im p. Ignacy Grabowski, autor »Sokoła« i »Grunwaldu«, p. Grubiński Wacław nowelista i p. Antoni Żwan.

Prowizoryczne sądownictwo.

Na komitecie obywatelskim spoczął cały ciężar zajęć. Przy każdym okręgu obywatelskiej straży utworzono izbę sądową, złożoną z sędziego, zawodowego prawnika i dwóch wotantów z kół obywatelskich, celem rozstrzygania pewnych spraw karnych. Specyalne oddziały sformowano jako ochronę bankowych skarbów.

Ludność w lasach.

Wskutek przymusowego palenia wsi i osad dookoła Warszawy i połączonego z tą metodą uprowadzania ludności w głąb Rosyi, liczne rzesze ludu wiejskiego z pod Warszawy schroniły się do lasów hr. Potockich w Jabłonnej. Rzesze te głodne i wynędzniałe, przeważnie pozbawione dobytku, obozowały pod gołem niebem. — Władze kazały te tłumy przymusowo przepędzić na drugą stronę Bugu. Również silny exodus odbywał się z Płockiego, Płońskiego i sąsiednich powiatów.

Z Lublina.

»Reichspost« w telegraficznej korespondencyi z Krakowa podaje o Lublinie szereg informacyj swojego sprawozdawcy wojennego Kirchlehnera. Przeważną część szczegółów podaliśmy już poprzednio, obecnie więc z wymienionego sprawozdania wyjmujemy kilka nowych wiadomości.

W 24 godzin po wkroczeniu wojsk austryacko- węgierskich do Lublina rozpoczęło się zapisywanie do Legionu polskiego. W dniu 5 b. m. liczba nowo zaciężnych doszła do 1.000. Wedle informacyi biura werbunkowego ochotnicy pochodzą z wszystkich sfer. Stosunek liczebny ochotników zgłaszających się do Legionu polskiego wynosił 60 procent ukwalifikowanych robotników i rękodzielników, 30 procent inteligencyi, a 10 procent włościan. Gdy niedawno pod pobliską wsią sypali legioniści szańce, zgłosiło się na miejscu 200 parobków do Legionu.

Prasa lubelska ogłasza codziennie znaczniejsze datki pieniężne na Legiony polskie, a we wszystkich wystawowych oknach krawców widać mundury legionistów. Najskuteczniejszą propagandą jest obecność legionistów w Lublinie. Już w pierwszych dniach była w Lublinie znaczna liczba legionistów polskich — i to nie statystów, ale walczących żołnierzy.

Pogrzeb ś. p. Jana Wojtkowicza, porucznika I pułku ułanów polskich, urodzonego w Siedlcach, a poległego dnia 4 b. m. pod Kozłówką, stał się wielką manifestacyą. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Arcyks. Józef Ferdynand był świadkiem tego pochodu pogrzebowego, który szedł ulicą Krakowską. Płomiennemi mowami pożegnano poległego bohatera, a z pobliskiego pobojowiska dały salwę działa austryackie.

Na półwyspie bałkańskim.

Na półwyspie bałkańskim, o ile można sądzić z dochodzących stamtąd wieści i głosów prasy zagranicznej, przygotowują się i dojrzewają wypadki wielkiej wagi. Nie ulega wątpliwości, że do tego wrzenia najbardziej przyczyniają się wysiłki dyplomacyi obu walczących dziś z sobą obozów mocarstw europejskich, prócz tego zaś działają dawne, tradycyjne już antypatye i antagonizmy. Do pierwszych należą zabiegi obu stron walczących, aby pozyskać dla siebie Bułgaryę i Rumunię,

Do rzędu drugich należą przedewszystkiem antagonizmy bułgarsko-serbski i bułgarsko-grecki.

Gdy tylko ujawniły się zabiegi dyplomacyi austryacko-węgierskiej i niemieckiej, aby doprowadzić do zawarcia ugody, ewentualnie sojuszu pomiędzy Bułgaryą i Turcyą na podstawie odstąpienia przez Turcyę Bułgaryi terenów na prawym brzegu Marycy, mocarstwa czwórporozumienia poczęły wywierać nacisk na Serbię i Bułgaryę, aby doszły do kompromisu w sprawie Macedonii, chwytając się nawet takich środków, jak blokada Dedeagaczu. Tymczasem w państwach, o które tak bardzo chodzi dyplomacyi walczących mocarstw, wzmaga się wrzenie. Poruszone są wszystkie sprężyny, jak: ambicye narodowe, nienawiści rasowe, a wreszcie może najsilniejsza — przekupstwo, bo oto, jak donosi »Vossische Ztg.«, dwa pisma — bukaresztеńskie »Adeverul« i »Universul« wzajemnie zarzucają sobie i swoim stronnikom, że działają za pieniądze. I tak p. Mille dowodzi w »Adeverulu«, że z 14 większych pism rumuńskich, 9 jest na żołdzie niemieckim, a znowu »Universul« wymienia nawet świadków, którzy jakoby widzieli, jak pewnego dnia p. Mille jadąc z dworca kolejowego w Synai do hotelu Palace, zgubił paczkę z banknotami rosyjskimi na kwotę 70 tysięcy rubli, które jednakże dzięki »uczciwemu znalazcy« odzyskał z powrotem. Konserwatywna »Politique«, organ Marghilomana, codziennie występuje z niesłychanemi oskarżeniami przeciwko rusofilskiemu min. Costinescu, a strona przeciwna nazywa Marghilomana poprostu sprzedawczykiem.

Spokojniej i bardziej rzeczowo zachowuje się prasa bułgarska, która stwierdza, jakoby oryentacya polityczna w Bułgaryi dotąd wcale się nie zmieniła i że polityka bułgarska ma na oku wyłącznie rzeczywisty interes Bułgaryi. Między innemi przynosi »Utro« wiadomość o wywiadzie, jaki miał z dr Radosławowem korespondent »Tempsa« Marceli Dunan.

Dr Radosławow miał powiedzieć: »Ogólna oryentacya bułgarskiej polityki zagranicznej w ciągu ostatnich kilku miesięcy nie doznała wcale zmian. Bułgarski rząd jest przeświadczony, że w interesie Bułgaryi leży utrzymanie neutralności. Czy jednak utrzyma się ta sytuacya przez dłuższy czas? W to sam nie wierzę. Abyśmy się mogli wmieszać do walki, musimy otrzymać przyrzeczenie zupełnie pewnych rekompensat, któreby mogły zrównoważyć ofiary, jakie musielibyśmy ponieść w tym wypadku. Do walki więc przystąpimy w chwili, gdy będziemy mieli pewność, że zrealizujemy w zupełności, odrazu i raz na zawsze nasze narodowe pragnienia.

»W Paryżu — mówił dalej dr Radosławow — dobrze wiedzą, że wszystkie myśli Bułgaryi kierują się ku Macedonii. Z kimkolwiek by pan tu rozmawiał o tej kwestyi, każdy panu powie, że naród bułgarski jednomyślnie pragnie odebrać ten kraj, który jest dla nas tem, czem dla was Alzacya i Lotaryngia.

»Co się tyczy mocarstw czwórporozumienia — kończył dr Radosławow — to na ich propozycye odpowiedzieliśmy, że żądamy **najzupełniejszego wyjaśnienia sytuacyi.** Bułgarya bowiem, aby się rzucić w wir walki, po dwóch niedawnych wojnach, które kosztowały ją tyle ofiar, **musi najdokładniej wiedzieć, co jej przyniesie ta wojna. W dniu, w którymby zapadło rozstrzygnięcie co do nowej wojny, musiałoby być wszystko wyświetlone«.**

O blokadzie Dedeagaczu, która sprawiła w Bułgaryi wielkie poruszenie, »Dnevnik« uznając prawo mocarstw czwórporozumienia do przedsiębrania różnych środków dla przełamania oporu nieprzyjaciela, pisze: »Wskazują nam na to, że flota sprzymierzeńców zna udowodnione wypadki, iż greckie okręty, które przewoziły kontrabandę do Turcyi, zatrzymywały się w Dedeagaczu. Ten fakt sam przez się jest dostatecznym powodem dla dokonywania kontroli nad nawigacyą, ale kontrola ta może się odbywać jedynie na wodach i przy brzegach tureckich, lecz nie może rozciągać się ani na skrawek nawet brzegu bułgarskiego. Jednakże o zachowanie tego prawa nie dba się, przeciwnie, **w rzeczywistości ma się tu do czynienia z blokadą neutralnego portu, a także z przemocą, dokonaną na bułgarskiej neutralności.** Bułgarzy są bezsilni. — Nie mogą reagować na wystąpienie czwórporozumienia, ale nie mogą także pozostawać zamknięci w swoich tylko granicach, gdyż wówczas nie mogą zadośćuczynić swoim potrzebom. Cóż pozostaje? **Nic innego, jak zwrócić oczy ku północy,** a skutki tego mogą być nadzwyczajne«.

»Dnevnik« wyjaśnia, że zwróciwszy swój handel ku północy, Bułgarzy mają do wyboru dwie drogi. Pierwsza przez Rumunię; ale ta droga nawet przy najlepszych chęciach Rumunii i przy najwygodniejszej dla Bułgaryi konwencyi handlowej nie mogłaby wystarczyć potrzebom handlu bułgarskiego. Druga — to Dunaj. — Obie jednak drogi wiodą dalej do mocarstw centralnych i przez nie. A ponieważ Dunaj obecnie Serbowie uczynili niedostępnym z powodu zatopionych w nim min i w ten sposób uniemożliwiają Bułgaryi wszelką komunikacyę z Austro-Węgrami, to **musi Bułgarya na to należycie zareagować.** To wywoła nowe powikłania, których konsekwencyj na razie nie można przewidzieć. Pierwszym krokiem Bułgaryi będzie, że **zabroni przewozu przez swe terytoryum jakichkowiek materyałów z Rosyi do Serbii,** a gdyby i to nie pomogło, Bułgarya będzie musiała **zabrać tę część terytoryum serbskiego, która umożliwi jej owładnąć Dunajem aż do granic Austro-Węgier.** W obu tych przypadkach Bułgarzy popadną w konflikt z mocarstwami czwórporozumienia, a to nie byłoby pożądane ani dla Bułgaryi, ani dla tych mocarstw.

»Wszystko to razem — kończy »Dnevnik« — zniewala rząd bułgarski, aby zażądał ostatecznie od mocarstw czwórporozumienia takich zarządzeń, któreby zabezpieczyły wolność dla handlu bułgarskiego w jedynym otwartym porcie bułgarskim, a które jednem słowem spowodowałyby zaniechanie blokady Dedeagaczu«.

Czy rząd bułgarski rzeczywiście postąpił w myśl tych wskazówek, o tem nikt nie wie, natomiast wiadomem jest już z depesz, że rząd ten uczynił niedawno bardzo energiczny i stanowczy krok w Niszu, a wczorajsze depesze przyniosły wiadomość o utarczkach oddziałów bułgarskich komitadżi z oddziałami wojsk serbskich na pograniczu bułgarsko-serbskiem. Dyplomacya czwórporozumienia jeszcze pracuje gorączkowo w stolicach państw bałkańskich, a w Sofii, jak donosi rzymska »Tribuna«, czwórsojusz pertraktuje głównie w sprawie gwarancyj, jakie ma dać w sprawie wypełnienia nieokreślonych obecnie jeszcze dokładnie obietnic Grecyi i Serbii. Obietnice te polegałyby na zobowiązaniu się czwórsojuszu do przeprowadzenia obietnic ewentualnie własnymi przymusowymi środkami.

Jaki więc będzie rezultat tych różnych sił, działających dziś na Bałkanie, przewidzieć trudno, wszakże antagonizm bułgarsko-serbski i bułgarsko-grecki zdaje się odegra tu pewną rolę.

Uroczystość 16. sierpnia w Krakowie.

Kolumna Legionów.

Na Rynku krakowskim wre robota około przygotowania kolumny Legionów. W dniu uroczystości delegaci, zaopatrzeni w zaproszenia N. K. N., wbijać będą gwoździe pamiątkowe bez specyalnych kwitów. Uproszone panie z Ligi kobiet będą zbierały u wejścia do namiotu dobrowolne składki od uczestników, wbijających gwoździe. Składki te przeznaczone są na fundusz opieki nad byłymi Legionistami i ich rodzinami. Po skończonym akcie wbijania gwoździ przez uczestników uroczystości, będzie otwarta kasa stale przy kolumnie. — W kasie każdy, pragnący wbić gwóźdź w kolumnę, otrzyma porządkowy kwit, na którym wypisane będzie jego nazwisko, a na drugiej części kwitu, która zostanie w ręku, znajdować się będzie rycina kolumny z tekstem, objaśniającym jej cel. Nazwiska wbijających gwoździe zostaną wpisane w księgę pamiątkową.

W teatrze miejskim

odbędzie się wieczorem uroczyste przedstawienie. Dyrekcya teatru ofiarowała cały dochód z przedstawienia na rzecz funduszu dla rodzin Legionistów. Artyści i artystki teatru miejskiego wezmą udział w przedstawieniu, a nadto cały zespół teatru krakowskiego współdziałać będzie ze swoimi kolegami, grającymi główne role. Przedstawienie zakończy obraz z żywych osób, przedstawiający bohaterskie walki Legionów. Artystyczne przeprowadzenie sprawy wzięli w swoje ręce pp.: Jednowski, Bończa, Jan Bukowski, dyrektor Kopera i dr Kazimierz Ostrowski. — Dyrekcyi teatru, artystom i artystkom za bezinteresowną pracę należy się publiczne podziękowanie.

Nalepki,

które mają zdobić okna w dniu uroczystości, zaprojektował p. Kazimierz Witkiewicz. Projekt uzyskał aprobatę komisyi artystycznej, jako piękna i ideę Legionów symbolizująca pamiątka. Nalepki te będą rozesłane także Powiatowym Komitetom Narodowym w kraju.

Zebranie towarzyskie

dla uczestników zjazdu i zaproszonych gości odbędzie się w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Na ten czas będą sale te prześlicznie przybrane. Oświetlenie elektryczne wykonuje elektrownia miejska, a kwiatów i roślin dostarczą ogrody miejskie. Naczelny Komitet Narodowy, aby uprzystępnić najszerszym masom udział w tem zebraniu, ustanowił niską wkładkę K 3. — Bilety na zebranie towarzyskie nabywać można w biurze: plac Maryacki L. 9, II. p.

Liga Kobiet (Koło krakowskie)

zajmie się w dniu uroczystości sprzedażą wszelkich wydawnictw pamiątkowych tak w teatrze w czasie przedstawienia, jak i przy Kolumnie. Urządzenie bufetu w salach Muzeum Narodowego objęły również panie krakowskie.

Udział w uroczystościach krakowskich.

Naczelny Komitet Narodowy rozesłał do wszystkich instytucyj rządowych, krajowych, humanitarnych i t. d., jak również do poszczególnych osób w Krakowie i w kraju, specyalne zaproszenia. Zaproszenia te będą stanowić legitymacyę dla uczestników uroczystości na każdy jej program. O ileby przez przeoczenie instytucye lub osoby prywatne nie otrzymały dotąd zaproszeń, zechcą zgłaszać się po nie do biura, Kraków, plac Maryacki L. 9, II. p.

Udział kraju w uroczystościach.

Dzięki uprzejmości komendanta twierdzy, ekscelencyi K u k a, zostały udzielone Komitetowi ułatwienia przy przepustkach, uprawniających do wjazdu do Krakowa. Delegaci z kraju zechcą telegraficznie zgłaszać do Komitetu, Kraków, plac Maryacki L. 9, II. p. imiona i nazwiska, a Komitet postara się dla nich o przepustki i odeśle im je na miejsce przeznaczenia. **Gdyby czasu już na to zbrakło, wyśle Komitet z przepustkami swoich przedstawicieli do odnośnych stacyj kontrolnych na kolejach dla wręczenia delegatom tych przepustek.**

Udział Królestwa

w uroczystościach zapowiada się imponująco. Już przeszło 200 osób z Królestwa zgłosiło się do Komitetu. Przepustki dla nich też wyrobione będą i doręczone, jak dla delegatów z Galicyi.

Pogrzeb śp. Jerzego Żuławskiego w Dębicy.

Według relacyi pewnej osoby, przybyłej z Dębicy, odbył się tam we wtorek 10 b. m. o g. 5 pogrzeb poety, zmarłego w epidemicznym szpitalu na tyfus. Zwłoki wyniesiono ze szpitala, umieszczonego w koszarach kawaleryi. W pogrzebie wzięła udział cała miejscowa inteligencya; trumnę zdobiły wieńce od miejscowego Koła T. S. L., od oficerów, załogi i lekarzy.

Nad grobem przemawiał wikary ks. S o l a k, świadek ostatnich chwil zmarłego, imieniem grona nauczycielskiego prof. W r ó b l e w s k i, a imieniem młodzieży akademik Jan S z c z e r b i ń s k i. Zwłoki złożono z wojskowymi honorami na cmentarzu dla poległych.

KRONIKA.

Kraków, 13 sierpnia.

Z powodu śmierci ś. p. Al. Karcza otrzymaliśmy w dalszym ciągu telegramy z wyrazami współczucia od redaktora Sz. Kwaszewskiego z Wiednia i dyrektora seminaryum naucz T. S. L. w Białej, dra Antoniego Mikulskiego, oraz W. Koroiewicza z Bielowca na Śląsku.

Powrót tułaczy galicyjskich. W ostatnich kilku dniach przejechała przez Kraków znaczna liczba tułaczów galicyjskich, którzy z Czech, Moraw i Styryi wracają do domów. Onegdaj przejechały dwa osobne pociągi z tułaczami, a ponadto wszystkie osobowe pociągi przychodziły do Krakowa przepełnione. Powrót jest masowy, w dniach najbliższych nastąpi prawdopodobnie już przesilenie w ruchu powrotnym galicyjskich tułaczy. Niektóre uchodźcze osady w Styryi i Czechach (Wayna, Choceń) zostały w przeważnej części już opróżnione, baraki zajęli uchodźcy włoscy z południa.

Przegląd pospolitaków. Dzisiaj kończy się przegląd pospolitaków, liczących 43—50 lat z powiatu krakowskiego. Z dniem 14 b. m. rozpocznie się przegląd z powiatu podgórskiego, który potrwa do dnia 22 b. m. Przegląd pospolitaków z miasta Krakowa odbędzie się w czasie od 23 sierpnia do 24 września.

Z teatru miejskiego. Sobotnia premiera „Kawiarenka" Tristana Bernarda należy do rzędu najpiękniejszych krotochwil ostatniej doby. Okraszona humorem prawdziwie francuskim, owiana sentymentem ciepłym a zdrowym, bez śliskich i drażniących sytuacyj, ma wszelkie zadatki, aby dorównać powodzeniem „Szalonej dziewczynie". — Powtórzoną będzie w niedzielę, wtorek i czwartek. We środę wraca na repertoar dawno niegrana, arcywesoła farsa „Pani prezesowa" z niezrównaną Czaplińską w roli tytułowej. W przygotowaniu „Anioł stróż", komedya Flersa i Caillaveta.

Z Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie komunikują: Na wystawę obrazów w Pałacu sztuk pięknych nadesłali swe prace następujący artyści: Czajkowski Józef »Pejzaż z Pławowca« i Turek Franciszek »Podwórze klasztoru Dominikańskiego«, »Wejście na podwórze klasztoru Franciszkańskiego« oraz liczne »Podwórza starego Kazimierza«.

Korony już wychodzą na światło dzienne w Krakowie. Podziałała na ich posiadaczy wiadomość, że od 15 listopada b. r. skrzętni owi posiadacze straą grubo na przechowywaniu starych koron wobec odjęcia im obiegowej wartości na rzecz koron najnowszego typu i stempla. Z każdym dniem fala dotychczasowych koron i dwukoronówek coraz obficiej zalewa kasy publiczne, a wartość srebra spada.

Zapobiegliwość ta w ciułaniu srebrnej monety była wielką przeszkodą w obrocie handlowym, dawała pole do wyzysku sprytnym spekulantom, którzy, korzystając z ludzkiej naiwności wbrew zakazom władzy sprzedawali drożej pięciokoronówki, a niejednokrotnie posiadaczy narażała na straty. Pamiętny jest fakt, opisany przez pisma lwowskie, jak przed zajęciem Lwowa przez Rosyan pewien starszy mężczyzna uchodził pieszo z workiem srebrnej monety na plecach. Strach, ciężar, wiek, odjęły mu wkrótce siły — zrozpaczony, widząc, że musi ze skarbem wpaść w ręce kozaków, proponował na drodze wymianę na papiery równej wartości, po-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

——o——

20 (Ciąg dalszy).

Gdy jednak tylko znalazł się za drzwiami, złapał się za głowę i szepcąc »jakem szlachcic! jakem szlachcic! Jezus Marya! jakem szlachcic!« — pognał do żony.

Pani Chuszczowska leżała jeszcze w łóżku i przelękła się na widok męża, bladego jak upior.

— Wody! — jęknął pan Chuszczowski.

Pokojówka Joasia podała mu czemprędzej.

— Idalko, mówię ci, Jezus Marya! Jakem szlachcic! — jęczał pan Chuszczowski i zatoczywszy się na fotel, pot z czoła otarł.

Pani Chuszczowska na ten widok wyskoczyła na pół z łóżka z francuskim wykrzykiem:

— Co się stało? Boże mój! Mów!

Pan Chuszczowski sapnął i rzekł:

— Ten Zbyliński — —

Więcej nie mógł.

— Cóż ten Zbyliński? Zachorował? Po lek —

— Gorzej...

— Umarł?! Po ks —

— Gorzej...

— Stłukł wazon alabastrowy na schodach?!

— Gorzej...

Pani Chuszczowska oniemiała.

— Po Mazurka — rzekł pan Chuszczowski.

— Jakże?! Tu? Ja w łóżku?

— Zbyt ważne... Kładź szlafrok... Hej tam! Prosić hrabiankę i panów Kusikowskiego i Psiankiewicza!

— Zwołujesz radę domową?!

— Tak...

Gdy wezwani się stawili i nie śmiejąc usiąść, nie proszeni, ustawili się kołem, a niedługo nadbiegła z pakietem tłustych suszonych śliwek kuzynka hrabianka, pan Chuszczowski powiódł uroczystemi oczyma dokoła i wyrzekł głuchym głosem:

— Zdrada!

Wszyscy drgnęli.

— Czy uwierzycie, ów Zbyliński, podający się za krewnego Leszczyńskich i Bourbonów, jest emisaryuszem rewolucyi!...

— Ciel! — wykrzyknęła pani Chuszczowska.

— Wysłał go tu niegdy mój szkolny kolega, niejaki Zaremba, starożytny piastowski szlachcic herbu własnego Zaremba, ale oficer Napoleoński. — Pan Chuszczowski chrząknął, niedawno bowiem jeszcze bał się Napoleona. — Otóż ów Zbyliński przybył tu, rekomendowany przez owego Zarembę, insurrekcyę wywołać, dywersyę na tyłach armii najjaśniejszego imperatora Rosyi zrobić! I jest tu, pod moim dachem, o tysiąc kroków od prywatnego mieszkania jego ekscelencyi grafa Łanskoja!...

— Wody! — jęknęła teraz z kolei pani Chuszczowska.

On zaś powtórzył dokładnie wszystko, co od Zbylińskiego usłyszał, umilkł, powiódł znów oczyma po obecnych i mówił dalej:

— Co uczynić?! Burza nad domem moim wisi! Niech go odkryją!... Jezus Marya! Wszystkie wizerunki Bonapartego kazałem zakopać w piwnicy pod burakami — może się jeszcze przydać, kto wie? — z tabakierki z portretem własnoręcznie wyjąłem portret i obróciłem dnem do góry — a tu teraz masz! Kusikowski i Psiankiewicz: co czynić?!

Obaj rezydenci wzruszyli ramionami.

— A ty Mazurek — zwrócił się pan Chuszczowski — ty, któregom dał edukować, choć byłeś tylko synem pisarza sądowego, dlatego, że cię ksiądz kanonik Dziegieć chwalił ze szkoły, a ty co? Cóż ty myślisz, coś mi wdzięczność dozgonną winien?

Mazurek spokojnie odpowiedział:

— A no co?... Dać Moskalom i basta.

— To była i moja myśl — rzekła hrabianka Matylda, kładąc tłustą śliwkę w karpie usta.

— I moja — oświadczyła pani Chuszczowska.

— Uważa jaśnie wielmożny pan, może być podziękowanie — odezwał się rezydent Kusikowski.

— I order być może — dodał rezydent Psiankiewicz.

Pan Chuszczowski zaczerwienił się, spojrzał na gorącocytrynowy swój szlafrok i rzekł:

— Głosowanie:

— Madame la podkomyrze de Chuszczowska, neé comtesse Żegligowska, votre vote?

— Posłać Moskalom.

— Comtesse Matyldzia?

— Yhm — rzekła tłusta panna, obierając śliwkę z pestki.

— Nobilis Petrus Dobieslavus Martinus Harybda Kusikowski de Pleńczew Suchy?

— Ja za, za —

— Za doniesieniem. Tak? Nobilis Mathias Andreas Lupa Psiankiewicz de Psiankowice?

— Także, także —

— Także. Tak?

— Sławetny Joannes Mazurek z Radomia?

— Naturalnie, naturalnie.

— Razem »za« głosów pięć; ja — przeciw!

Głusza zapadła. Sekretarz Mazurek spojrzał na rezydentów i przygryzł wargę.

Pani Chuszczowska powstała w błękitnym szlafroku z fijołkowemi ozdobami z kanapki, zbliżyła się do męża, pocałowała go w czoło i obróciła się do obecnych:

— Voilà!

Wszyscy skłonili głowy.

Panu Chuszczowskiemu wznosiła się pierś.

Pani Chuszczowska zaś mówiła:

— Rozum stanu przeważa nad twojem gołębiem sercem. Pięć głosów przeciw jednemu. Gdybyś nawet, jako prezydent sądu, miał dwa głosy, musisz ustąpić.

Voilà

I pani Chuszczowska zerwawszy kwiat z tulipana, stojącego na oknie, podała go mężowi.

Wszyscy ponownie skłonili głowę.

— Jestem przegłosowany — oświadczył smutno pan Chuszczowski. — Od czasu rotmistrza z pod Chocimia żaden Chuszczowski nie ustąpił. Jako Polak boleję, jako obywatel muszę... Mazurek, zajmij się tem...

— Niech go jeszcze przed śniadaniem nie będzie — przyspieszyła pani Chuszczowska.

— Taki ładny chłopiec. Szkoda — zauważyła flegmatycznie hrabianka Matylda, wypluwając pestkę w rękę.

(C. d. n.)

tem chciał płacić więcej srebrem za banknoty, a nie znalazłszy amatorów, na widok zbliżających się patroli kozackich, rzucił przeklęty worek i ratując życie, uciekł zrozpaczony w pole.

W Krakowie także w wielkiej mierze chowano srebrną monetę, nie mówiąc już o złotej. Chowano tak po sklepikach, jak i w prywatnych domach. Czyniła to zwłaszcza uboższa ludność żydowska na Kazimierzu. Wtajemniczeni utrzymują, iż w ten sposób przechowano ogromny zapas złota i srebra. Obecnie ludność ta, bojąc się znacznej straty, rusza powoli swoje nagromadzone skarby i codziennie po kilka koron puszcza w kurs.

Wskazanem byłoby, aby zamiast przechowywać teraz banknoty lub nową monetę, ludność ta lokowała pieniądze w kasach oszczędności, przez co ożywiłby się ruch w innych gałęziach gospodarczego życia.

Zginęła dziewczynka, licząca lat 10, ubrana w popielatą sukienkę, biały kapelusik i czarny fartuszek, w ręku miała zawiniątko. Wyszła z domu przy ulicy Słowackiego L. 1 w Podgórzu jeszcze onegdaj o godzinie 10 rano i dotąd nie powróciła. Wszelkie starania odszukania jej dotąd pozostały bez skutku.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu dziecka, lub mógł podać szczegóły, któreby na jego ślad naprowadziły, zechce podać je pod adresem rodziców zaginionej, ulica Słowackiego L. 1 w Podgórzu.

Licytacya na źrebięta wojskowe. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego podaje do wiadomości, że najbliższa licytacya na źrebięta wojskowe odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 2½ we dworze w Płaszowie. — Do licytacyi mogą być dopuszczeni wyłącznie tylko rolnicy, zaopatrzeni w legitymacyę c. k. Towarzystwa rolniczego. Legitymacye te wydaje c. k. Towarzystwo rolnicze (plac Szczepański l. 8, III p) w godzinach urzędowych (9—1 i 5—7) rolnikom osobiście znanym w Towarzystwie, albo tym, którzy się wykażą odpowiedniem poświadczeniem z gminy lub c. k. starostwa.

Bystra ad Biała, 8 sierpnia. (Powódź). Skutkiem silnego wylewu rzeki Białki, była miejscowość nasza w dniach od 4 do 6 sierpnia poważnie zagrożona klęską powodzi. Woda podmuliła szereg budynków, którym groziło runięcie. — W ostatniej chwili przyszedł jednak zagrożonym ze skuteczną pomocą porucznik Manowarda, komendant tutejszego szpitala oficerskiego, z oddziałem pionierów. Energiczna akcya ratunkowa, w której nie szczędzono trudów i wysiłków, uratowała biedną ludność przed strasznymi skutkami powodzi.

Gmina uważa sobie za obowiązek złożyć porucznikowi Manowardzie i oddziałowi pionierów tą drogą wyrazy serdecznego podziękowania za ratunek.

Ognisko dla dzieci legionistów w Zakopanem. Z Zakopanego piszą nam: Dnia 11 listopada 1914 roku przybyła do Zakopanego większa część wyewakuowanego »Ogniska« dziecięcego sekcyi opieki nad rodzinami legionistów N. K. N. w Krakowie. Mieszkańcy Zakopanego z wielkiem współczuciem odnieśli się do przybyłych dzieci. W domu parafialnym ks. kan. dr Paweł Frelek dał mieszkanie, góralka z Kościelisk, Salomea Papież Karpielowa wzięła pod swoją opiekę i na utrzymanie bezinteresownie dwoje dzieci, których matka nie żyje, a ojciec w Legionach. Miejscowi rzeźnicy, piekarze oraz publiczność, każdy w miarę możności spieszył z pomocą. Bardzo wydatną pomoc okazali: kuracyusze z sanatoryum dra Dłuskiego, goście z zakładu dra Chramca i pensyonatów. Za pomoga od starosty z Nowego Targu wynosiła 98 koron, z komitetu obywatelskiego w Zakopanem otrzymało »Ognisko« 180 kg. mąki i w gotówce 192K 40 h. Wymienić także należy: 100 koron które złożyła Polska Partya Socyaldemokratyczna z festynu 2 maja w parku Jordana, 65 K zebrane od »Przyjaciół Ogniska« przez panie T. Lubodziecką i W. Niezabitowską, oraz 50 K z koncertu urządzonego staraniem »Uniwersytetu ludowego i mienia Adama Mickiewicza« w Krakowie pod kierunkiem p. Ameisenówny. — Pomimo jednak tych ofiar potrzeby »Ogniska« niejednokrotnie są niezaspokojone. Lczba dzieci uległa zmianie. Dzieci w wieku szkolnym umieszczono w kolonii dla dzieci legionistów w Zakopanem, niektóre z matkami wyjechały — przybyły natomiast dzieci ze zwiniętego w kwietniu »Ogniska« w Krakowie.

Dnia 15 czerwca miejscowy Narodowy Komitet wziął pod swój protektorat »Ognisko«. Zarządza »Ogniskiem« komitet, w skład którego wchodzą panie: Stefania Bielicka, Józefa Kuczewska, Marya Gertruda Paszkowska kierowniczka »Ogniska«, Jadwiga Raniecka, Elżbieta Trenklerówna, Eugenia Wysocka, Oktawia Żeromska. Miejmy nadzieję, że od tej chwili szerszy ogół o »Ognisku« się dowie i dzieci legionistów zyskają w tej pięknej instytucyi pewniejsze jutro.

Nakładem Centralnego Komitetu Opieki moralnej w Wiedniu stojącego pod protektoratem ks. biskupa Sapiehy, wyszła plakieta dłuta znanego artysty-rzeźbiarza Józefa Wilka. Plakieta ta przedstawia wieniec, z lewej strony cierniowy — symbol męczeństwa narodu polskiego — z prawej laurowy — symbol bohaterstwa narodowego i zwycięstw polskich. W środku wieńca widnieje na tle wschodzącego słońca stary gród wawelski, u góry zaś orzeł zrywający kajdany, które go pętały dłużej niż sto lat. Skrzydła orła dźwigają koronę Jagiellońską według rysunków Matejki. O plakiecie p. Wilka, wykonanej bardzo misternie i oryginalnie i świadczącej o dużym talencie jej twórcy — znawcy wyrażają się z wielkiem uznaniem. Plakieta będzie wykorzystana do wyrobu odznak, medali pamiątkowych i t. p. Widokówki z podobizną plakiety pojawiły się już w druku i są do nabycia w biurze C. K. O. M. (Wiedeń, I., Steindelgasse 6), po cenie 6 hal. za sztukę.

»Likwidacya« Żyrardowa i Grodziska. Jedną z najbardziej dotkniętych klęską »metody niszczenia« miejscowości jest bogate miasto fabryczne Żyrardów, które z kwitnącej osady zmieniło się w kupę gruzów. O szczegółach tego zniszczenia donoszą pisma warszawskie:

Po wydaniu przez władze wojskowe rosyjskie nakazu opuszczenia Żyrardowa, ludność wyszła z miasta, a na miejscu pozostało jedynie kilkaset bezdomnych, samotnych staruszek i starców, oraz kobiet, które nie chciały pozostawić osiadłych miejsc. Byli to wszystko ludzie, uważający za niemożebne mieszkać poza Żyrardowem.

4-go czerwca o godzinie 4 wieczór, t. j. po upływie 7 miesięcy siedzenia nad Rawką i Bzurą, przystąpili saperzy do swej olbrzymiej roboty. — Jeden za drugim staczały się kolosalne kominy fabryczne.

Było ich jedenaście i wszystkie, jak skoszone, padały z niezmiernym hukiem i trzaskiem, zamieniając się w kupy gruzów. Z hukiem pyroksylinowych wybuchów wznosiła się nad miastem coraz wyżej i wyżej łuna pożaru.

Ogromny plac, pełen zabudowań największych w Rosyi, znanych pod nazwą »Zakłady Żyrardowskie«, stał cały w ogniu.

Jak olbrzymi był pożar Zakładów Żyrardowskich — sądzić można z rozmiarów jednego tylko budynku »nowej przędzalni mechanicznej«, w którym w czasie pokoju znajdowało się 2800 maszyn tkackich.

Wszystko, czego administracya fabryki nie zdążyła wywieść, padło pastwą ognia.

Między innymi zgorzały budynki dawnych koszar, służące w ostatnim czasie za skład amunicyi.

Po każdym wybuchu unosiły się ku niebu kłęby dymu, a syk wszystko pożerającego płomienia przerywany był ogłuszającym grzmotem pyroksyliny, rozrywającej na drobne kawałki wszystko, co nie miało się dostać w ręce »wroga«.

To, co się działo w Żyrardowie, nie mogło ujść uwagi niemieckiej. W okopach można była zauważyć ruch.

Wkrótce ukazały się nad miastem dwa aeroplany. W krwawych łunach olbrzymiego pożaru klekotały dwa potwory metalowe, prawdziwie dopełniając demonicznej sceny. Awiatorzy niemieccy nie rozumieli, co robią rosyjscy saperzy i poczęli rzucać na miasto bomby, biorąc w ten sposób udział w niszczeniu urządzeń kolejowych i budynków. W ciągu kwadransa rzucili 12 bomb, a następnie opuścili się na tyłach swych wojsk.

Jednocześnie z pożarem Zakładów Żyrardowskich płonęła stacya wraz ze wszystkimi budynkami i urządzeniami, jakie mogły być przez ogień zniszczone.

Reszta wysadzona została z największą dokładnością.

Wszystkie prywatne budynki, a również świątynie wszystkich wyznań pozostawione zostały zupełnie nienaruszone.

Spłonął jeden tylko dom — hrabiego Sobańskiego, położony bardzo blizko podpalonych dawnych koszar.

Natomiast nie pozostało w Żyrardowie ani jednej całej szyby. Siła wybuchów była tak znaczna, że w niektórych domach wypadły nawet ramy.

Obróciwszy w perzynę całą stacyę kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, saperzy wysadzili most kolejowy i puścili się dalej, niszcząc wzdłuż drogi wszystko, nie wyłączając słupów telegraficznych.

Dnia 4 czerwca o godz. 7 wieczór w Żyrardowie i przed nim, na pozycyach, nie było ani jednego już rosyjskiego żołnierza.

Potem w ciągu godziny i 40 minut miasto pozostawało »neutralnem«.

O godz. 8 min. 40 ukazał się w lasku żyrardowskim, w odległości pół wiorsty od miasta, pierwszy pruski podjazd kawaleryjski w liczbie 12 ludzi.

Niszcząc wszystko na swej drodze, saperzy rosyjscy kierowali się ku Grodziskowi, gdzie ukończyli ostatnią »pracę«.

Jeszcze na dwa tygodnie przedtem zniszczono w Grodzisku wszystkie kominy fabryczne, gdyż Niemcy zużytkowują je chętnie, jako punkty obserwacyjne.

W czasie rozpoczęcia robót wybuchowych w Grodzisku ukończona już była ewakuacya całego urzędniczego elementu kolejowego. Wszystko, cośmy widzieli w Żyrardowie, powtórzyło się tutaj, lecz w małym rozmiarze. W Grodzisku saperzy znacznie mniej mieli roboty.

W przeciągu krótkiego czasu wysadzone zostały w powietrze stacya, mosty, budynki magistratu i część dzwonnicy kościelnej.

W ten sposób skończyło się »siedzenie« nad Bzurą i Rawką.

Odznaczenia. Za waleczne zachowanie się przed wrogiem otrzymał „signum laudis" Władysław Wierzbicki, nadporucznik rezerwowy w 32 pułku dział polnych, profesor II. gimnazyum w Tarnowie.

Srebrne krzyże zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu szczególnej służby przed wrogiem otrzymali: sierżant sanitarny Teofil Lach w 45 pułku piechoty; podoficer rachunkowy Piotr Sawicki w 15 pułku piechoty; podoficerowie rachunkowi: St. Gurba, St. Janas, Kazimierz Konikowski — wszyscy w 20 pułku piechoty; Karol Ciurla w 56 pułku piechoty, jednoroczny ochotnik — sierżant St. Barzykowski w 20 pułku piechoty, sierżant Jan Olejak w 56 pułku piechoty.

Listy strat. W listach strat Nr 230 i 231 znajdują się następujące polskie nazwiska: Wilhelm Olszewski, kadet aspirant 4 batalionu strzelców, zabity; Jan Rybak, kadet aspirant 4 batalionu strz., ranny; Tadeusz Wrześniowski kadet rezerwowy 67 pułku piechoty, ranny. — W liście strat Nr 231: z 13 pułku piechoty: Jan Długosz, kadet rezerwowy; Karol Dudek, nadporucznik rezerwowy; Tomasz Dziama, kadet rezerwowy; Karol Henryk Konwicki, kadet rezerwowy; Jan Korpak, porucznik; Leopold Szymonek, porucznik rezerwowy, wszyscy sześciu ranni; Dr Stanisław Tomiak, lekarz asystent; Wincenty Tyszowiecki, porucznik rezerwowy, obaj wzięci do niewoli.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Antoni G u z i k, urodzony w roku 1892 w Morawskiej Ostrawie, przynależny do Podgórza, ogrodnik — Legionista I. brygady w 2 p., 2 batalion, 4 komp., uczestnik walk od samego początku wojny, ranny czterokrotnie (pod Zakliczynem, Tarnowem, nad Nidą i ostatnio pod Lublinem), umarł we środę dnia 11 b. m. w szpitalu wojskowym w Podgórzu od rany z kuli dum-dum.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, t. j. dzisiaj o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarnej w Podgórzu.

W Kolinie (w Czechach) umarł w szpitalu wojskowym ś. p. Władysław G ó r n i a k, pochodzący z Bobrku pod Cieszynem, żołnierz I. brygady polskich Legionów. Ś. p. Władysław Górniak liczył zaledwie 15 lat. Umarł wskutek ran, odniesionych w czasie ostatnich walk w Lubelskiem. Młodziutki ten Legionista przebył na froncie kilka tygodni najkrwawszych walk.

Cześć pamięci bohatera ziemi śląskiej!

Zmarli.

Wojciech W o j n a r s k i, emeryt. dyrektor seminaryum nauczycielskiego, umarł w Krakowie w 85 roku życia w dniu 10 b. m. Pogrzeb odbył się 12 b. m. w Krakowie.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Kawiarenka", krotochwila Tr. Bernarda.

Repertuar Teatru ludowego.

W sobotę: »Warszawiacy się bawią«, pięć wesołych aktów K. Glińskiego. Tańce Nini Dolli.

Po wzięciu Warszawy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Zachowanie się ludności warszawskiej wskazuje, że jest ona bardzo zadowolona z obsadzenia miasta przez Niemców. Zgodne doniesienia sprawozdawców dzienników wykazują, że wmarsz ks. Leopolda Bawarskiego wywołał wśród ludności warszawskiej usposobienie radosne. Ludność podczas wmarszu Niemców zachowała się wzorowo i z czcią powitała księcia. Swojem zachowaniem się okazała ona, że jest zadowolona z oswobodzenia z pod panowania rosyjskiego. Także na Pradze mieszkańcy okazywali radość, powiewali czapkami, witali i wznosili okrzyki radosne.

Odwrót Rosyan.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 13 sierpnia.

Korespondent wojenny „Fremdenblattu" donosi:

Walki w Polsce mogą być pod względem strategicznym uważane już tylko za walki odwrotowe. Nawet linia Bugu nie jest wcale tak zabezpieczona, jak Rosyanie zapewniali w prasie czwórporozumienia. Skoro bowiem postępujące na południe od Narwi wojska niemieckie walczą już nad dolnym Bugiem i są pod Małkinią nad linią kolejową, wiodącą z Warszawy do Białostoku — w razie dalszych postępów na froncie Narwi zwycięsko w kierunku wschodnim kroczącej armii, byłby zagrożony front rosyjski nad Bugiem od północy. — Również umocniony silnie front Niemnu w razie wydarcia Rosyanom Kowna, lub obejścia przez część armii, znajdującej się już na tyłach linii Niemnu, jako też południowy front Bugu przez wojska sprzymierzone, znajdujące się na wschodnim brzegu rzeki pod Włodzimierzem Wołyńskim — są zagrożone. Zważywszy to, należy wyczekiwać, czy Rosyanie dość wcześnie na wszystkich punktach zdołają osiągnąć linię odwrotu.

Niszczenie miast i wsi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 13 sierpnia.

Sprawozdawcy dzienników donoszą o posuwaniu się naprzód wojsk sprzymierzonych na Wołyniu: Jeżeli się ma sposobność własnemi oczami obserwować sposób odwrotu Rosyan, to coraz wyraźniej się widzi, **że nie chodzi tu o zarządzenie strategiczne, ale o wprost rozpaczliwe cofanie się.** Poza ciemnemi cofającemi się kolumnami jak ognisty ogon **ciągną się pożary miast i wsi.** Niesłychanie smutnym jest obraz niziny wołyńskiej. **Z miasteczka Kryłowa ocalał tylko kościół i dwie małe budy. Włodzimierz Wołyński został bez powodu zniszczony. 12.000 poddanych rosyjskich przez swoich własnych obrońców pozbawionych zostało dachu nad głową.** Cały środek miasta zgorzał, również sklepy, gospody i domy mieszkalne, natomiast wszystkie budowle podmiejskie, bardzo ważne dla celów wojskowych, pozostały cało. Są to czyste wille urzędnicze i oficerskie szkoły i koszary. Dziki szalejący system bezplanowości odczuwa radość w paleniu. Poza Włodzimierzem Wołyńskim **pali się już Werba.**

Lotnicy stwierdzili, że **wielkie ognie widać dalej w kierunku Kowla.**

Masowa ewakuacya.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 13 sierpnia.

„Tägliche Rundschau" donosi z Hagi:

Do „Daily News" donoszą z Petersburga o ewakuacyi wszystkich miast między Warszawą a Brześciem Litewskim. Około 200.000 cywilnej ludności rosyjskiej znajduje się w panicznej ucieczce.

Środki żywności podskoczyły niesłychanie w górę. Wodociągi wszędzie zniszczono.

Ewakuacya Brześcia Litewskiego.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 13 sierpnia.

»Vossische Ztg.« donosi z Petersburga:

Zakłady naukowe przeniesione zostały z Brześcia Litewskiego do Kijowa. W Jekaterynosławiu ogłoszony został stan oblężenia.

Opróżnienie Wilna i Dźwińska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

Według depeszy „Lokalanzeigera" z Genewy, wielki książę Mikołaj, jak opiewa doniesienie prywatne z Paryża, zawiadomił zarząd armii francuskiej, **że z ciężkiem sercem musiał zdecydować się na opróżnienie Wilna,** ponieważ, mimo bohaterskiego oporu wojsk rosyjskich, walczących w Kurlandyi i na Litwie, obrona siłami, stojącemi do rozporządzenia, jest bez widoków. Opróżnienie rozpoczęło się w tygodniu ubiegłym.

Londyn, 13 sierpnia.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Urzędnicy przygotowują się do opuszczenia Dźwińska (Dynaburg). Władze wojskowe wezwały wszystkich mężczyzn od 17 do 45 roku życia, do robót w polu.

Ks. Drucki-Lubecki w sprawie polskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

»Tageszeitung« ogłasza interwiew z członkiem Izby panów, ks. Druckim Lubeckim, który przedewszystkiem wyraził powątpiewanie co do szczerości obietnic rosyjskich wobec Polaków, podkreślił, że Rosyanie zachowywali się wobec Słowian zachodnich, którzy dostali się pod ich panowanie, w ten sposób, że pozbawili się wszelkiego prawa występowania imieniem świata słowiańskiego. Zwycięstwo wojsk niemiecko-austryacko-węgierskich oznacza zarazem uratowanie Słowian zachodnich przed zalewem rosyjskim.

Co do stanowiska Polaków w Rosyi zaznaczył książę, że aby ich prawdziwe, w każdym razie nieprzyjazne usposobienie dla Rosyi mogło okazać się, należy Polaków przedewszystkiem uwolnić od Rosyi.

Prawdopodobna ewakuacya Besarabii.

Bukareszt, 13 sierpnia.

»Opinia«, wychodząca w Jassach, donosi:

Zarządzenia władz rosyjskich w Besarabii wskazują, że Rosya liczy się **z zupełnem opuszczeniem Besarabii.** Ludność otrzymała rozkaz wywiezienia zapasów zboża w głąb Rosyi. Brak wagonów stoi temu na przeszkodzie. Ruch osobowy został ograniczony na kolejach, które głównie przewożą wojsko i rannych.

Zmyślony telegram cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

»Norddeutsche Allg. Zeitung« pisze:

Dzienniki bukaresztenskie przed niedawnym czasem zamieściły rzekomy telegram cesarza Wilhelma do królowej greckiej, w którym cesarz wychwala druzgocący tryumf niepokonanych wojsk niemieckich nad wojskami rosyjskiemi i przypisuje go współdziałaniu Grecyi, Bułgaryi i Rumunii oraz zapowiada blizki koniec wojny. Ponieważ za granicą są jeszcze zawsze łatwowierni, którzy elaboraty prasy rumuńskiej biorą poważnie, konstatujemy wyraźnie na podstawie informacyi z miarodajnego źródła, że telegram ten od »a« do »z« jest wymyślony.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 13 sierpnia.

Agencya telegraficzna »Milli« donosi: Sprawozdanie kwatery tureckiej.

Na froncie dardanelskim na północ od Ariburnu znów odparliśmy atak nieprzyjaciela, przyczem zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty. Dalej na północ silnym atakiem wyparliśmy nieprzyjaciela ku wybrzeżu; wzięliśmy do niewoli czterech oficerów i 50 żołnierzy, zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe, aparaty do dawania sygnałów świetlnych i aparaty telegraficzne, jakoteż wiele broni.

Koło Ariburnu na lewem skrzydle atakiem na bagnety zdobyliśmy z powrotem część rowów, które nieprzyjaciel w ostatnim czasie zajął był koło Sed-il-Bahr. Na lewem skrzydle obsadziliśmy większą część odosobnionego rowu strzeleckiego, położonego między nami a nieprzyjacielem.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Rumuńska partya wojenna przeciw wojnie.

Wiedeń, 13 sierpnia.

Do »N. W. Journal« donoszą z Bukaresztu:

W dzienniku »Opinion« ogłasza przewódca rumuńskiej partyi wojennej, były minister wojny Filipescu, sensacyjny artykuł, w którym oświadcza, że Rumunia musi zachować swoją neutralność, ponieważ przeoczyła właściwy moment do wdania się w wojnę.

Moment ten był wówczas, gdy Lwów znajdował się jeszcze w ręku rosyjskiem, walki zaś w Karpatach miały przebieg dla Rosyan pomyślny.

Dziś nikt nie może żądać, by Rumunia przystąpiła do wojny.

Konferencya panamerykańska.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 sierpnia.

Waszyngtoński korespondent „Petit Parisien" donosi: Koła urzędowe zajmują się bardzo szczegółowo konferencyą siedmiu amerykańskich republik, która jest dowodem szczerego pragnienia Stanów Zjednoczonych utworzenia unii panamerykańskiej, któraby była ugruntowaną na wzajemnej sympatyi. Na konferencyi była nie tylko omawianą sprawa meksykańska, ale także postanowiono zwołać na wrzesień konferencyę finansową do Buenos Ayres, która ma przygotować wielką panamerykańską konferencyę, któraby odbyła się w grudniu w Waszyngtonie.

Przeciw sprzedaży ziemi włościańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 sierpnia.

Już w czasach pokojowych zauważono, że liczba samodzielnych gospodarstw włościańskich w pewnych okolicach coraz bardziej malała. Zwłaszcza dwa powody okazały się nadzwyczaj zgubne. Mianowicie wykupywanie ziemi włościańskiej w celach spekulacyjnych, jakoteż wykupywanie ziemi włościańskiej dla zaokrąglenia wielkiej własności. Sytuacya, wytworzona przez wojnę, jakoto konieczność sprzedaży ziemi ze względu na niemożność pracy względnie wydostania robotnika, skłoniła rząd do postarania się o zarządzenia, które przeciwdziałały zmniejszaniu się ziemi, oddanej pod uprawę roli względnie na gospodarstwa leśne.

Cesarskie rozporządzenie z dnia 9 sierpnia, jakie ogłoszone będzie jutro w dzienniku ustaw państwowych, szuka rękojmi przeciw gospodarczo nieporządanej sprzedaży dóbr włościańskich przez to, że przenoszenie własności gruntu, oddanego pod gospodarstwa rolnicze albo leśne w drodze transakcyi prawnej między żyjącemi uczyniono zawisłem od zezwolenia komisyi. Taksamo aby zapobiedz obejściu ustawy, postanowiono co do dzierżawy tych gruntów, że nie mogą one być dzierżawione na dłuższy czas, niż na 10 lat.

Ustawa dopuszcza sprzedaż w celach siły zbrojnej i administracyi publicznej, zakładów publicznych i dobroczynnych i t. p. Równocześnie z rozporządzeniem cesarskiem ukaże się rozporządzenie ministeryalne, zawierające bliższe postanowienia co do postępowania komisyi i drugie rozporządzenie, oznaczające gminy o przeważnie charakterze miejskim, dla których obszaru rozporządzenie cesarskie nie jest obowiązujące.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 sierpnia.

Zaginiony w górach.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Ausse: Wiedeński adwokat dr Arnold Weishut nie powrócił dotychczas z wycieczki, którą przedsięwziął na górę Loser koło Aussee. Obawiają się, że uległ wypadkowi.

Echa walki powietrznej nad wybrzeżami Anglii.

Londyn. »Times« donosi: Podczas walki powietrznej nad wybrzeżami wschodniemi Anglii jeden z lotników, angielski porucznik, który zaatakował nieprzyjaciela, podczas wylądowania w ciemności stracił życie.

O zakaz wywozu broni z Ameryki.

Rotterdam. »Rot. Courant« podaje wiadomość korespondenta »Timesa« z Waszyngtonu, że senator Smith, przywódca interesentów bawełnianych, interweniuje za zakazem wywozu broni i amunicyi.

Nowy gabinet w Japonii.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tokio: Utworzył się nowy gabinet. Premier ministrów Okuma obejmuje urząd spraw zagranicznych.

»Times« dowiaduje się, że gabinet jest tylko prowizorycznym.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Eugeniusz PARUCH

Magister farmacyi

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 sierpnia 1915 r., przeżywszy lat 27.

W ciężkim smutku pozostała matka wraz z rodzeństwem zawiadamia, iż obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 8 sierpnia b. r. o godzinie 5 po poł. z domu żałoby przy Górnym rynku do kościoła parafialnego, a stamtąd na cmentarz bocheński.

Bochnia, w sierpniu 1915 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

---

†

Za dusze ś. p.

Jana Karola [illegible]

współredaktora „Czasu"

zmarłego w Krakowie dnia 28 lipca 1915 r.

oraz jego małżonki ś. p.

Ewy z Karśnickich [illegible]

zmarłej w Krakowie dnia 2 marca 1911 roku odprawione zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

dnia 13 sierpnia o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża, na które Krewnych, Kolegów i Znajomych zapraszają przybyły z placu boju syn, córka oraz redakcya „Czasu".

---

†

Julian Król

c. i k. podchorąży 57 p. p.

urodzony w r. 1889 w Podgórzu, poległ dnia 9 maja 1915 r. śmiercią bohaterską podczas szturmu na ruiny Odrzykonia koło Krosna w Galicyi.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawione zostanie w sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu, na które zaprasza stroskana rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy pielęgnowali w czasie choroby męża i syna naszego ś. p.

MIECZYSŁAWA SOBOLEWSKIEGO

a więc WPanom lekarzom: Drowi Michelowi, starszemu lekarzowi sztabowemu, Prof. Drowi Rutkowskiemu, lekarzowi sztabowemu, Drowi Pisarskiemu, Drowi Ożdze, Drowi Rogalskiemu i Drowi Kostrzewskiemu, Wielebnemu Ks. Kapelanowi Komorkowi, SS. Miłosierdzia i p. Wilmie Schellenberg składamy najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę. Również wszystkim, którzy okazali nam w tej ciężkiej chwili współczucie, i tym, którzy brali udział w oddaniu Zmarłemu ostatniej posługi, a więc całemu P. T. Korpusowi oficerskiemu, Przyjaciołom i Znajomym najserdeczniej za ich współczucie i pamięć o Zmarłym dziękujemy.

ŻONA i MATKA.

WIKTOR WERTHEIM w Warszawie. Jesteśmy zdrowi. Adres nasz: Kamińsk, poczta etapowa Piotrków. — Proszę o znak życia.

5420 1 3 HELA.

Poszukiwanie zaginionych.

Helena Wojciechowska z Jarosławia prosi gorąco kolegów **F. Wojciechowskiego,** kadeta 9 pułku (jarosławskiego), o wiadomości, czy prawdą jest, iż pod Kraśnikiem został wzięty do niewoli. 5405 1 10

Stanisława Smolik Böhmowa, Wiedeń, XVI., Thaliastrasse 125, prosi o adres **Kazimierza Kriegera,** legionisty 2 pułku. 5403 1 2

Marya Kozikowa z Zatora prosi **Antoniów Steckich** (apteka) w Lublinie, o wiadomość o **Ludwikach Kozikach.** 5397 1 4

Kolegów Stefana Bauera z Chorzelowa, słuchacza Akademii rolniczej w Dublanach, kadeta z 17 p. p., X. komp., proszę o przesłanie mi jakiejkolwiek wiadomości. — **Marya Bauerówna,** Chorzelów. 5380

Bäuml Edward, dyrektor dóbr brzeżańskich, mieszka obecnie: Ołomuniec I., Rudolfstrasse 355.
Zaleski Kazimierz, rządca dóbr brzeżańskich, mieszka: Ołomuniec I., Koppgasse 457. 5379 2 2

Poszukuję adwokata Dra **Fusiarskiego** z Tarnowa. — **Wincenty Woliński,** Wien, XX., Winterg. 19/12. 5387 2 2

Proszę krewnych i znajomych o zawiadomienie mnie o miejscu pobytu żony mej **Stefanii z Bobrowskich Paluchowskiej,** która podczas inwazyi rosyjskiej miała zostać z rodziną w Brzeżanach lub o podanie jej mego adresu. — **Michał Paluchowski,** k. u. k. Kreiskommando Włoszczowa, oddz. Oleszno, Królestwo Polskie. 5394 2 2

Ktoby wiedział adres **Jana Zenknera,** c. k. weterynarza, lub **Wiktora Zenknera,** c. k. porucznika ze Lwowa, raczy dać wiadomość. — Kotowicz, Ried Innkreise, Bahnhofstrasse 38. 5355 2 2

Proszę kolegów o adres **Klemensa Skobelskiego,** nauczyciela, który służył w strzelcach tyrolskich do Administracyi „Nowej Reformy" pod **A. Z.** 5213 3 3

Antoni Maciejewski (legionista) gorąco prosi każdego, ktoby miał jakiekolwiek wiadomości o miejscu pobytu żony **Józefy** i córeczki Janiny, 6-letniej, które we wrześniu 1914 r. pozostały we wsi Iwaczów Górny koło Tarnopola, o. poczta Hłuboczek Wielki, u wójta **Mikołaja Buraczka,** raczy łaskawie donieść pod adresem: Antoni Maciejowski, brygada Piłsudskiego, II baon, poczta polowa 118. 5252 5 10

Teresa Górska szuka swego syna **Adama Górskiego,** prof. gimn. z Turki. Prosi adresować: Antonina Trelowa, klinika Dra Rosnera, Kraków. 5326 3 3

Marya Dąbrowska z Monasterzysk, powiat Buczacz, obecnie Kijów, Komenskeho 58 (Morawy), poszukuje swego męża **Józefa Dąbrowskiego,** który wyruszył jako sanitet 2 sierpnia 1914 i do dziś niema o nim żadnej wiadomości. Ktoby co o nim wiedział, raczy donieść pod powyższym adresem. 5356 2 2

Zamiast **OWSA** polecam **melasynę**

najlepszą karm dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej po 42 K za 100 kg z workami franko Kraków i sąsiednich stacyi. Dom handlowy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 5153 10 10

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 25 0

Młoda panna

pracowita i chętna, z egzaminem z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, znająca polską stenografię, umiejąca pisać na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **Z. T. 20** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4660 17 0

Przybory do maszyn

do szycia poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka 15. 5416 1 10

Zginął pies foksterier w dniu 12 sierpnia biały, ogon krótki, obcięty nad oczami plamy czarno-żółte. Uprasza się o łaskawe zawiadomienie lub odprowadzenie za sowitem wynagrodzeniem. Łopatka, Kraków, VIII (Vorbahnhof), Przeddworzec, ul. Składowa 1. 5411 1 4

Mężczyzna
(kawaler), wolny od wojska, z wykształceniem gimn., mający za sobą dobrą przeszłość, znający się na gospodarstwie wiejskiem, szuka jakiejkolwiek posady najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia list. pod **J. C.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5414 1 5

Poszukiwana

pianistka

biegła i samodzielna. — Zgłoszenia tylko listowne pod „A. S. 15" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5415 1 3

„Adela"

zakład nowoczesnej fotografii, Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje **kasyerki.** 5402 1 3

Handel
delikatesów z restauracyą i koncesyą restauracyjno szynkarską jest z powodu słabości właściciela do sprzedania osobie fachowej. Wiadomość z grzeczności w Stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem, ul. Powiśle 3. 5401 1 4

Buchalter likwidator

z długoletnią praktyką, lat 38, wolny od wojska, najlepsze referencye, poszukuje odpowiedniej posady w Towarzystwie zaliczkowem, większem przedsiębiorstwie lub zarządzie dóbr. Warunki pod adr.: Stanisław Zieliński, Tarnów, Gumniska 1/I. 5399

Technik
absolwent Wyższej Szkoły przemysłowej krakowskiej, wydziału budowy maszyn, z 3 letnią praktyką zawodową, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **5333** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5338 1 6

Przyjmę
na mieszkanie z wiktem w N. Sączu panienki lub osoby dorosłe. Mleko od własnych krów. Wdowa po dzierżawcy we Wschodniej Galicyi. Adres do 1 września: Honorata Pilecka. Łososina Górna, dwór, p. Limanowa. 5408 1 5

Apteka
F. Wojciechowskiego
w Jarosławiu

poszukuje **magistra farm.** lub **praktykantki.** Pierwszeństwo mają panie z rozpoczętą praktyką. 5404 1 3

Zdolny pomocnik

z działu kolonialnego, z dobremi świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **Teofila Kluka w Wadowicach.** 5410 1 3

Opuściły świeżo prasę broszury p. t.:
Dr J. S. **Cholera** jej istota i zwalczanie . . . . . 20 h
— **Dysenterya** . . . . 20 h
— **Tyfus plamisty i brzuszny** . . . . . 20 h
— **Desinfekcya** . . . . 10 h
Dr T. J. **Tępienie much** . 20 h
Po otrzymaniu 100 h w markach przesyła opłatnie **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 4324 10 10

Bardzo tanio
ale **tylko razem** do sprzedania **339 tomów powieści polskich** w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. Spis na żądanie. 4708 9 9

Potrzebni zaraz:

kawiarka lub **kawiarz, uczeń** z ukończoną II gimn. lub realn., **kasyerka** z kaucyą, **kelner.** Zgłoszenia do **Cukierni J. Michalika,** ul. Floryańska 45. 5335 4 6

Urządzenie
do szkółki freblowskiej (ławeczki, stoły etc.) do sprzedania. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 4518 23 0

Pokoje umeblowane

na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 22 0

Karlsbad
Parkstrasse
Pension Wanda
(dom British Hotel)
Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.
Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 4473 12 12

Przygotowuję do egzaminów

z ukończonych klas wydziałowych męskich i żeńskich (i osoby starsze), dojrzałości z c. k. Seminaryum naucz. kwalifikacyjnych i wydziałowych. Uczę niemieckiego. Rezultaty pewne. Zgłoszenia list. pod „Egzamin" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5243 3 3

Mieszkania
o 4 i 5 pokojach, z komfortem, na I piętrze i na parterze do wynajęcia od 1 października. **Ul. Starowiślna 4, naprzeciw SS. Urszulanek** 5177 4 10

Cukiernia Waleryana Nowaka
w Bochni

poszukuje **ucznia** do praktyki z ukończoną II. klasą gimnazyalną, albo II. wydziałową. 5126 10 10

Leśniczy

z ukończoną szkołą lasową lwowską, z praktyką w wielkich dobrach, przełożony obszaru dworskiego, zarządca, zmieni posadę. Zgłoszenia: Swiechowski. Morszyn obok Stryja. 5177 3 6

Doskonały fortepian

Schweighofera do sprzedania z powodu wyjazdu Oglądać można codziennie od 9—11 rano i od 2—4 po południu, ul. A. Potockiego 1, schody na prawo, II p. 5296 4 5

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje wazelinowe
Oleje kompresorowe
Tłuszcz Toveta
Olej gazowy do popędu motorów
Płachty nieprzemakalne
Papy dachowe zwykłe i specyalne nie terowe
Gwoździe zwykłe i papowe
Plecionkę „Bacula"
Cement portlandzki
Gips sztukatorski
Wapno hydrauliczne
oraz wszelkie materyały budowlane dostarcza
Generalna reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI
w Krakowie
przy ul. Dietlowskiej 30.
5401 5 0

2 ładne biblioteki Bider. ant.

biuro mah. ant. amerykańskie, kredens mah. ant., pianino firmy Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych 5258 3 8
M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Reprezentacya Browaru Tenczyńskiego
w Krakowie, ul. Mostowa 12

poszukuje kilku pań dla rozsprzedaży znakomitego porteru tenczyńskiego i piw jasnych. — Warunki: Reflektuje się tylko na panie, których mężowie walczą w Legionach polskich. 5398 1 3

I-sza Rządownie uprawniona

Szkoła buchalteryi „Herm[illegible]"
w Krakowie, Floryańska 35, II p.

przyjmuje wpisy na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od 10—12 i 3—5. Dla Pań osobne godziny. **Osoby z prowincyi wyucza listownie** własną metodą. Ceny niskie. 5412 1 4

Do wynajęcia

przy Szewskiej-**Jagiellońskiej l. 5,** I p.: 7 pokoi, kuchnia, wszelki komfort (obecnie kancel. notaryalna. Wiadomość tamże. 5396 1 2

Maszyny rolnicze: żniwiarki, kosiarki i wiązałki amerykańskie **„Plano",** kieraty, młocarnie, młynki, sieczkarnie, plewniki z dźwignią do uprawy ziemniaków i buraków etc.

poleca na sezon 5144 5 10

Fabryka maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza
pod firmą
M. PETERSEIM
Kraków, Grzegórzki.
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Pierwsze Kőbányaskie

Towarzystwo przemysłu szampanowego i handlu win
Budapest-Kőbánya

poleca się do handlu hurtownego i jest w możności sprzedawać po cenie **zdumiewająco** przystępnej

wina szampańskie

w beczkach i butelkach oraz **koniak.** — Szybka wysyłka i stałe uzupełnienia wagonami. 5386 2 3

Kaseta srebra na 24 osób

meble z jadalni i sypialni, b. piękne, dwa bufety pojedyncze, stoły rozkładane i salonik złocony do nabycia korzystnie w

Hall Aukcyjnej, Pałac Spiski.
5312 3 3

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 62 0

Słuch. fil.
(matematyka i fizyka), poszukuje lekcyi. Zgłoszenia list. pod **H. P.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5360 3 3

Zupełnie wolny od służby wojskowej, trzeźwy, energiczny, nieposzlakowanego charakteru, żonaty, 28-letni mężczyzna posiadający praktykę ogrodniczą. gospodarczą. przy manipulacyi lasu i tartaku, przyjmie zaraz jakąkolwiek w tych zakresach posadę. Antoni Gołygowski, Stary Sącz, ogrodnik. 5354 3 3

Kupię
mały handel papieru z trafiką. — Zgłoszenia pod **A. S. 45** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5344 3 3

Pokój frontowy

z przedpokojem, z meblami lub bez, z łazienką gazową, ewent. i kuchnią, poszukiwany od 1 września w pobliżu dworca kolejowego lub placu Matejki. Zgłoszenia kor-espondentką Biuro poczt. reklamacyjne Kraków 2 (dworzec). 5345 3 4

Jan Biernacki
handel tow. miesz. i delikatesów w Szczakowej, przyjmie chłopca do praktyki. 5313 3 3

Kupię domek

o 5 lub 6 ubikac., w Wielkim Krakowie Zgłoszenia listowne: E. Osuchowski, Dyr. kol., oddz. III. 5353 2 3

Karmelicka 14, II p.

sprzedaje się lodownię. sypialnie, 2 garnitury miękkie 2, dużą szafę, łóżko żelazne. 5209 4 4

Leśniczego

ze szkołami i praktyką (kawalera) poszukuje się zaraz. Kandydaci bez świadectw i papierów reflektować nie mogą. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: A. Uznańska, Czudec, p. loko. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5336 4 6

Lokaja

z dobremi poleceniami przyjmę zaraz. A. Uznańska, Czudec, p. loko. 5337 4 6

TOMASYNA

Stern Marke
EINGETRAGENE SCHUTZMARKE

według wyniku produkcyi 14/18% kwasu-fosforowego. Wskutek szczupłej produkcyi hut, braku robotników i znacznego napływu zleceń, można sobie tomasynę zapewnić tylko wówczas, jeśli się ją zamówi jak najprędzej. Józef Karrach, Lwów, chwilowo Wiedeń, I., Opernring 3. 4692 11 12

Fabryki uważajcie

na zdrowie swych robotników, gdyż ciepłe miesiące letnie sprzyjają szerzeniu się chorób zakaźnych. Z tego powodu zaleca się każdej większej fabryce, by zawczasu zaopatrzyła się **w surowy lysoform do desinfekcyi** i odwonienia sal robotniczych, podłóg, ustępów i innych miejsc, po których chodzi się dużo. Lysoform surowy jest **bardzo tani** i nie trujący, można go więc komukolwiek dać do ręki.

Do desinfekcyi rąk poleca się lysoform i mydło lysoformowe. 4983

Desinfekcyjną skuteczność lysoformu stwierdzają naukowe badania w zakładach profesorów: **Löfflera, Pfeiffera, Vasa, Fertika, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Tauszika, Perrencita, Fiuhla, Leira, Ujhelyiego** itd.

Lysoformu można dostać w każdym składzie aptecznym i w każdej aptece, a kupując w większej ilości także wprost u nas, wraz ze wskazówką użycia.

Dr Keleti & Murányi, Chemiczna fabryka w Ujpest.

Poszukuje się akademika

do nauki dzieci na wsi, na cały rok. Zgłoszenia przyjmuje plebania, Florynka koło Grybowa. 5368 2 3

Pomocnika
i praktykanta zamiejscowego z działu galant.-papierowego przyjmie A. Zembrzycki, Kraków, ulica Floryańska l. 21. 5391 2 3

Meble
tanio do nabycia przy ulicy Kremerowskiej l. 6, II p. — Można oglądać od godz. 10—12 przed poł. i 3—5 po poł 5385 2 3

Kupię
lampę wiszącą, naftową, mało używaną. — Zgłoszenia listowne pod **St. N.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5359

Zdolny agronom

z ukończoną Akademią dublańską z doskonałemi świadectwami, z odbytą praktyką w intenzywnie prowadzonem przedsiębiorstwie rol., hodowli zwierząt i roślin, mający doświadczenie w gospodarstwie pastwiskowo-łąkowem, znający stosunki gospodarczo-handlowo-rolne w Galicyi, wolny od wojska, lat 27, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Dublańczyk 27".** 4828 8 0

„Gorzelnik rachmistrz"
obeznany z gospodarstwem, wolny od wojska, lat 40, poszukuje odpowiedniej posady. Szczęsny. Kraków. Starowiślna 12. 5351 2 3

Ucznia
w wieku lat 13—14 przyjmie **cukiernia Horwatha w Samborze.** 5322 3 6

Zaraz do wynajęcia

Szlak l. 6, parter, front, 2 pokoje kawalerskie z łazienką i światłem elektr., z meblami lub bez. 5352 2 3

Mieszkanie
ładne, tanio do wynajęcia: 4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedp. i t. d. Kochanowskiego 3, II p., obok Karmelickiej każdego czasu. 5392 2 3

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 32 0

Słuchacz IV r. praw

przyjmie lekcyę. Może uczyć francuskiego. Zgłoszenia odbierze p. Helena Grohmann, p. Pisarzowa. 4762 2 2

Udzielam
lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4780 17 0

Firma **Ludwik Aksmann** obecnie

Szewska 10

4724 3 3

zastępstwo maszyn do pisania i przyborów do tychże, zakład przepisywania i powielania, oraz wzorowa szkoła pisania na maszynach.

Bracia Tercyarze Św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polyturowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 16 0

Wiedeńska Delegacya
Samarytanina polskiego
w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914. 3319 30 0

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański.

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 r. L. 1100/mob. Magistrat ogłasza

taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

	K h
*) Mąka pszenna Nr 0 (czysta bez domieszki):	
za 100 kg. bez worka	95.—
za 1 kg.	1.—
Mąka pszenna do gotowania:	
za 100 kg. bez worka	85.—
za 1 kg.	—.90
Mąka pszenna chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	78.—
za 1 kg.	—.84
Mąka żytnia chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	70.—
za 1 kg.	—.76
Mąka jęczmienna:	
za 100 kg. bez worka	65.—
za 1 kg.	—.70
Mąka kukurudzana:	
za 100 kg. bez worka	58.—
za 1 kg.	—.64
Grysik kukurudzany:	
za 100 kg. bez worka	60.—
za 1 kg.	—.66
Bułka warszawska na wodzie à 35 gramów	—. 4
Chleb za 70 gramów	—. 5
Jaja, sztuka	—.12
Jaja, kopa	6.80
**) Mięso pierwszej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.88
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg	3.52
Mięso drugiej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.20
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.12

	K h
Mięso trzeciej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, łejsztuk i plecówka, 1 kg.	3.40
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	2.52
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica, kotlety i szynka, za 1 kg.	3.88
b) łopatka i boczek, za 1 kg.	3.36
Szynka wędzona surowa w całości, za 1 kg.	4.32
Szynka gotowana krajana na części, za 1 kg.	6.92
Kiełbasa surowa siekana, za 1 kg.	2.80
Kiełbasa krajana wędzona, za 1 kg.	4.52
Kiełbasa siekana wędzona, za 1 kg.	4.—
Wędzonka surowa, za 1 kg.	4.—
Wędzonka gotowana, za 1 kg.	4.20
Sardelki, sztuka	—.20
Kiełbaski wiedeńskie sztuka	—.20
Słonina, za 1 kg.	4.20
Smalec, za 1 kg.	4.64
Cukier: w głowach za 100 kg.	83.—
kostkowy w paczkach, za 100 kg.	87.—
w głowie, za 1 kg.	—.88
rąbany z głowy, za 1 kg.	—.90
w kostce, za 1 kg.	—.92
Nafta: za litr	—.62
Sól kamienna, za 1 kg.	—.22
Sól warzonkowa, za 1 kg.	—.28
Węgiel kamienny w składach, za 1 cetnar cłowy	1.20
Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu, za 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
***) Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.03
" " za 10 pudełek	—.24
" " za 100 pudełek	2.20

Uwaga: Ceny wyżej wymienione za 100 kg. odnoszą się do sprzedaży przez agentów, względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podano wyżej za 100 kg. obowiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze, w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 kg ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak 1/4 kg.

Dokładka przy sprzedaży mięsa może wynosić: a) przy mięsie z części tylnych najwyżej 20%, b) przy górnej sztuce, szpondrze rozbratlowym i nodze bez kości najwyżej 10%. — Do mięsa z innych części przednich dokładki dodawać nie wolno. — Na dokładki użyte być mogą części do użycia zdatne, pochodzące z tego zwierzęcia rzeźnego, z którego pochodzi mięso sprzedawane, a mianowicie: kości rurowe, wątroba, nerki, śledziona; na dokładkę natomiast nie wolno używać kości płaskich jak n. p. żeber. — Części z innych zwierząt nie mogą być dodawane jako dokładki, wyjąwszy na żądanie kupującego.

***) Każdy kupiec jest obowiązany sprzedać żądaną ilość zapałek.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe; nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III b. Magistratu (gmach Magistratu, oficyna od głównego wejścia na prawo, III piętro) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, lub też wzbraniają się sprzedać żądany towar.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży, w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu, względnie Filia w Podgórzu, w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 2 lipca 1915 r. L. 54929 III a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 2 sierpnia 1915 r.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski